

# Trzy medale zawodników KS Taekyon na Pucharze Polski w Olsztynie

W dniach 11-12.12.2015 r. w Olsztynie odbył się ostatni w tym roku turniej Taekwondo Olimpijskiego rangi Pucharu Polski. Turniej niezwykle ważny ponieważ wyniki uzyskane na tych zawodach liczone będą już do rankingu przyszłorocznego Polskiego Związku Taekwondo Olimpijskiego.

W turnieju wystartowała 3 osobowa reprezentacja juniorów KS Taekyon w składzie. Oliwia Perczyńska, Sylwia Marcinkowska i Bartosz Duszyński. Pierwszy do walki przystąpił Duszek. Bartek do tej pory największe sukcesy odnosił w kategorii kadetów. To miał być debiut w kategorii juniorów. Przeciwnikiem był zawodnik z Opolskiego Klubu Taekwondo Filip Maksymczuk. Przeciwnik próbował wyrzucić na Bartku wrażenie atakując od pierwszej chwili agresywnie kopnięciami obrotowymi. Jednak nie wywarło to większego wrażenia na Duszku, który kontrolował pojedynek i ostatecznie wygrał 5:3. W kolejnym pojedynku o finał przeciwnikiem był Mateusz Szczęsnowski z UKS Koryo Mszana Dolna. Także do nie dawana kadet, uczestnik tegorocznych Mistrzostw Europy Kadetów. Ostatni pojedynek z tym zawodnikiem skończył się przegraną przez Bartka przed czasem na Pucharze Polski w Krynicy. Od tego czasu jednak Bartek wykonał dużą pracę treningową. Dobrze opracowana taktyka i konsekwentne jej stosowanie doprowadziło, że po dwóch rundach wynik był 4:4. W trzeciej rundzie jednak przeciwnik trafił na głowę zdobywając 3 punkty. Bartek chciał bardzo szybko odrobić stratę i „na podpaleniu” ruszył do przodu. Przeciwnik właściwie na to czekał. Zaprocentowało doświadczenie zdobyte na imprezach międzynarodowych. Niestety Duszek przegrał 4:11. Ostatecznie zdobył brązowy medal.

Następna do walki ruszyła Sylwia. Sylwia trenuje najkrócej z całej trójki. Do tej pory nie udało jej się zaliczyć znaczącego sukcesu. W pierwszym pojedynku zmierzyła się z Olgą Szostak z UKS 5-tka Leszno. Mimo początkowej tremy Sylwia zaczęła się rozkręcać z każdą sekundą walki. Szybko uzyskała przewagę i cały czas ją powiększała. Po drugiej rundzie prowadziła już 15:8. Zaczęła już się wyraźnie cieszyć z wygranej ale po zdyscyplinowaniu słownym przez trenera do trzeciej rundy wyszła także skoncentrowana na tyle że nie straciła żadnego punktu a swój dorobek punktowy powiększyła do 21. Pojedynek zakończył się przed czasem. Następną przeciwniczką była Zuzanna Bambrowicz z Klubu Białe Tygrysy Jarocin. Przeciwniczka zdecydowanie bardziej doświadczona i utytułowana od Sylwii. Niestety Sylwia przegrała ten pojedynek przed czasem 4:16.

Ostatnia do walk przystąpiła Oliwka. Pierwszą przeciwniczką była Wiktoria Osińska z UKS G-8 Warszawa Bielany. Oliwka miała dość długo przerwę w startach bo od września nie walczyła. Było to widoczne szczególnie w pierwszej rundzie pojedynku. Ostatecznie zwyciężyła 6:4 ale walka nie nastrajała optymistycznie przed kolejnymi pojedynkami. Na szczęście ta walka była pewnym przetarciem przed kolejnymi pojedynkami. W walce o finał przeciwniczką była Aleksandra Mikulicz z KS Start Olsztyn. Na szczęście oliwka nie walczyła już tak zachowawczo jak w pierwszym pojedynku. Bardzo

dobrze taktycznie przygotowała się do walki i zaczęło to przynosić efekty. Kilka punktów zdobytych w ataku pozwoliły ustawić się na kontrę i punktować błędy przeciwniczki, która bezradnie atakowała z coraz większym zacięciem co skutkowało błędami w obronie. Oliwka bardzo pewnie zwyciężyła 11:2. W finale przeciwniczką była kolejna zawodniczką ze Startu Olsztyn Natalia Nikliborc – uczestniczka tegorocznych Mistrzostw Świata Kadetów. Niestety w tej walce Olsztynianka była zdecydowanie lepsza od Oliwki. Już po 10 sekundach walki było 0:6. Oliwka uległa w finale przeciwniczce z Olsztyna i ostatecznie zdobyła srebrny medal.

Dobry wynik naszych zawodników to efekt dobrej, ciężkiej pracy na treningach. Choć to młodzi zawodnicy to jednak cieszy, że bardzo profesjonalnie podchodzą do treningu. Nieobecność, jednej z tych trzech osób na treningu to po prostu rzadkość. Profesjonalnie też podchodzą do samego startu w zawodach. Mocno skoncentrowani na starcie, rozgrzewka przeprowadzona w odpowiednim czasie przed walką itp. Duża wygoda dla trenera ponieważ pozwala też skupić się na innych ważnych rzeczach związanych na przykład z obserwacją przeciwników i ustalaniem taktyki.

Teraz przed nami kolejna edycja Pucharu Polski w Kórniku w Wielkopolsce już 16 stycznia. Termin tych zawodów jest niezbyt fortunny dla nas ponieważ przerwa świąteczno-noworoczna powoduje, że nie mamy gdzie trenować. Problemem też będą środki finansowe ponieważ nie ruszą jeszcze żadne dotacje na 2016 rok ale akurat z tym problemem borykają się wszystkie Kluby w kraju.